

# DZIENNIK SUWALEŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŁKI

TELEFON Nr. 68  
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. № 63677.

## Minister Strassburger unaczyniony na prezesa delegacji polskiej w wypadku wznowienia rokowań z Niemcami

WARSZAWA, 18.2. W kołach politycznych obiega pogłoska, że p. minister spraw zagranicznych zaproponował p.

P. Strassburger, obejmując urząd prezesa delegacji, zachował by stanowisko wysokiego komisarza w Gdańsku. Jak się dowiadujemy, p. min. Strassburger ze względów czysto osobistych waha się przyjąć proponowane mu stanowisko.

Mamy jednak nadzieję, że względy osobiste, zwycięża, tem bardziej, że koła rządowe słusznie uważają p. min. Strassburgera za najbardziej odpowiedniego kandydata na prezesa delegacji polskiej do rokowań z Niemcami.

## Do ministerstwa ciężkich robót publicznych, a nie do dyplomacji Panowie z Biura Prasowego M. S. Z.

WARSZAWA, 18.2. Wydział prasowy naszego M. S. Z. oryginalnie holduje doktrynie: to wszystko, co przekracza jego wiedzę, uważa za nierzeczywiste.

W imię tej doktryny zaprzeczył on aż w dwukrotnej postaci podanej przez nasze pismo wiadomości o wzajemnych wizytach Prezydentów Polski i Francji.

Pospieszył on ze swym „sprawozdaniem” nie rozszkrawszy się po świecie, nie zasięgniwszy informacji u źródła, nie zbadawszy opinii we Francji, gdzie, zarówno jak w Polsce, żywo odczuwana jest potrzeba wymownego i po-

wszechnie zrozumiałego symbolu tego przymierza, które serdecznym węzłem łączy oba kraje. Takim symbolem stać się może tylko wymiana wizyt Prezydentów obu zaprzyjaźnionych Republiki.

Innych argumentów, związanych z najbardziej aktualnymi zagadnieniami polityki wewnętrznej i zewnętrznej świadomie nie poruszamy.

Zaprzeczając więc wizytom tym w ten sposób, jak to uczynił wydział prasowy M. S. Z. jest to niedowiedzia oddawać przysługę tej idei, której najgorzej właśnie należałoby służyć.

Wszak jedno jest pewne: gdyby komunikat wydziału prasowego okazał się prawdziwy, to stałby się zabójczym wyrokiem dla tych, którzy go wydali.

Nie wynikałoby zeń bowiem to, że Polska ma wykreślić z polski oczekiwania wizyty Prezydenta Doumergue'a; wynikałoby tylko to, że pewne organy naszej dyplomacji nie odpowiadają swemu zadaniu, i dotychczasowe metody winny ulec przekreśleniu na rzecz metod sprawliwszych i bardziej odpowiadających głębokim tendencjom Polski i Francji.

## Z Odesy do Chin Jada polski i broń

LONDYN, 18.2. „Daily Telegraph” donosi, iż w porcie odeskim ładowane są obecnie liczne okręty, mające transportować amunicję i broń dla Chin. (ATE).

## Niezgrabna plotka o ustąpieniu ministra skarbu

WARSZAWA, 18.2. Dwa pisma warszawskie umieszczyły dziś pogłoskę, że p. Czecho-wicz zamierza ustąpić ze stanowiska ministra skarbu.

Pogłoska ta jest niezgrabnym balonem próbnym nie sfer gospodarczych, jak to fałszywie podaje źródło plotek, ale wynikiem pewnych intryg i ambicji osobistych.

Charakterystycznym sensem tej plotki jest załączona lista kandydatów do teki skarbu. Lista ta składa się z p. Hipolita Gilwica, który kategorycznie i niejednokrotnie oświadczył, że nie przyjmie teki skarbu, p. Wieniawskiego i wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ossowskiego.

P. Ossowski, według balonów próbnych jest najpoważniejszym kandydatem na ministra skarbu.

Według naszych informacji p. Ossowski był przed 3 miesiącami również najpoważniejszym kandydatem na ministra przemysłu i handlu.

## Posel Halko przed sądem marszałkowskim

Na zarządzenie wy-kłuczonego z „Wy-zwolenia” posła An-toniego Halki wy-znaczył marszałek Sejmu sąd marszałk-owski, który zbada poczynione p-Halko zarzuty.

## Powrót polskiej delegacji traktatowej z Berlina

BERLIN, 18.2. Rokowania o traktat handlowy niemiecko - litewski toczą się pomyślnie w Ko-

wnie od szeregu dni. Niebawem delegacje traktatowej przybędą do Berlina.

## Z Polską nie — z Litwą tak Niemiecka polityka traktatowa na bezdrożach

BERLIN, 18.2. Rokowania o traktat handlowy niemiecko - litewski toczą się pomyślnie w Ko-

wnie od szeregu dni. Niebawem delegacje traktatowej przybędą do Berlina.

## Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na p. prokuratora Hurczyna 5 LAT WIĘZNIENIA

WARSZAWA, 18.2. W Sądzie Najwyższym znalazła się wczoraj sprawa Witolda Hurczyna, podprokuratora karnego z Wilna, skazanego

przez pierwszą instancję na 5 lat więzienia za systematyczne przywłaszczanie sobie różnych sum pieniężnych z akt spraw więziennych prokuratury.

Hurczyn w sprytny sposób miał rozpuścić wronę, że jego na wniośnię mu ogromny majątek, wystawny wiec tryb życia prokuratora nikogo nie razi.

Oskarżony wydawał tak olbrzymie sumy, iż żona jego nazywano „królową dolarów”.

Sąd Najwyższy pod przewodnictwem sędziego Rappaporta i przy współudziale sędziów Gityckiego i Falkiewicza, wyrok pięciu lat więzienia zatwierdził w całej rozciągłości.

Wyrok jest ostateczny.

## Odnaczenie posła Czechosłowacji

Posel Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze dr. Lasocki udokorował osadki w gmachu poselstwa wyjeżdżającego do Sotokholmu b. ministra pełnomocnego w Warszawie dr. Roberta Fibera wiodka wstęga orderu „Polonia Restituta”.

## Po zatruciu papierosami p. premier Bartel wraca do zdrowia

WARSZAWA, 18.2. W zdrowiu p. wicepremiera Bartla nastąpiła znaczna poprawa, tak, że lekarze pozwolą wice-szefowi Rządu wstać z łóżka przy-wspodopiętnie już jutro.

P. Bartel doznał silnego zatrucia nikotyną, która zaatakowała nerki, musiał przeto, na żądanie lekarzy, zerwać się na czas dłuższy palenia papierosów.

Tytoń monopolu państwowego coraz częściej reklamuje się wypadkami zatrucia.

## Kradzież papierośnicy Lenina w muzeum moskiewskim

MOSKWA, 18.2. Z muzeum Lenina skradziono srebrną papierośnicę. Kradzież papierośnicy wywołała w sowieckich kołach rządowych konsternację, ponieważ wszystkie osoby, które odwiedziły muzeum w dniu kradzieży, należały do partji komunistycznej.

Papierośnicę znaleziono potem w jednym ze sklepów jubilerskich w Moskwie. Właściciela sklepu aresztowano.

## Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 18.2. Zł. 3,000 na n-ry: 29137 33340 56059. Zł. 2,000 na n-ry: 45325 55462.

1,000 zł. na n-ry: 1659 19089 22997 30878 33150 42599 46043 47820 48965 50880 58032 58302 62956 63563 67963 70073 72846 79844.

Zł. 500 na n-ry: 6218 8305 12317 14057 15317 36105 36807 40126 43543 46820 56908 59452 59558 62489 63096 64465 66046 65121.

Zł. 200 na n-ry: 283 1308 8120 11988 16206 19919 21634 32014 32484 38058 49989 51568 53889 58729 56378 57045 64222 71254 78775 78540.

Zł. 100 na n-ry: 2679 2980 4830 4862 5669 6222 6931 11972 13008 15829 18405 19492 26323 26879 27106 28437 28889 34613 37258 39079 40464 40575 42870 44142 46903 47487 48862 49914 49941 51502 56122 59628 60783 61213 62817 62881 62994 64507 64747 66267 68324 71411 74456 78144.

## Pół miliona młodzieży staje rocznie do poboru

WARSZAWA, 18.2. Komisja wojskowa Sejmiku zajęła się dziś projektem ustawy o poborze rekruta na rok bieżący.

Przewodniczący komisji, pos. Maczyński, jako referent, wziął za podstawę swych wywodów cyfry poborowe z roku ubiegłego.

Obowiązanych do poboru w roczniku 1915 było 360,000, t. j. 1, trzy dziesiąte procentu w stosunku do całej ludności kraju.

Łącznie z poborowymi innych roczników stanęło w zeszłym roku do przeglądu 480,000.

Sa to więc cyfry bardzo wysokie i z tego względu doniosłe, że cyfry poborowych stanowią najważniejszą funkcję w obronie kraju.

Pos. Maczyński przemawiał przeszło godzinę, poczem wywiązała się dyskusja nad referatem.

## 690 zabitych i 7000 rannych półtora miliona dolarów strat

Strasne skutki trzęsienia ziemi w Jugostawji

BELGRAD, 18.2. Statystyka ofiar trzęsienia ziemi w Dalmacji, Bośni i Hercegowinie wykazuje, iż straty są poważniejsze, niż to można było dotychczas przypu-

szczać. Ogólna liczba zabitych wynosi 690 osób. Liczba rannych przeszła 7.000. Straty oceniane są na półtora miliona dolarów.

## 20 miast pod wodą Straszny huragan w Kalifornji trwa

LONDYN, 18.2. Huragan w Kalifornji trwa w dalszym ciągu. Skutki katastrofy nie dają się nawet w przybliżeniu obliczyć. Przeszło 20 miast jest pod wodą.

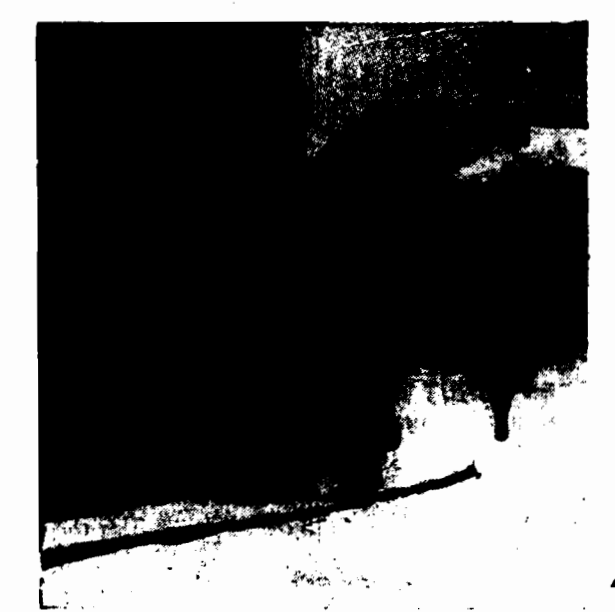
## 3 miliony rubli rozkradziono w sowieckich przedsiębiorstwach 15 urzędników aresztowano w Leningradzie

LENINGRAD, 18.2. W tutejszych przedsiębiorstwach państwowych wykryto wielkie nadużycia. Straty skarbu oceniania na 3 miliony rubli. Aresztowano 15 wyższych urzędników.

## Komunista angielski przeciw podróżom królewiczów angielskich

LONDYN, 18.2. W Izbie gmin doszło wczoraj do gwałtownych scen podczas przemówienia komunisty Kirkwooda, który podniecał wzywaniem kosztów podróży królewiczów York do Australji wy-

## NA STAREM MIEŚCIE W WARSZAWIE



Nieprzerwanym sznurum lata plyną. Wiek te same typy, myśk, słowa. Jeden tylko dysonans: dziś świeci Dama szarej budowli gromadę

I blakają się tu od śmieci. W tym smaku latarnia gazowa.

# W POZNANIU

## Długa rozmowa w cztery oczy Głowy Państwa z Prymasem Polski

**WARSZAWA, 18.2.**  
Z Poznania donoszą: Cały Po-  
znam wyjeżdżał wczoraj na ulice, by  
podziwiać defiladę swego garni-  
szonu przed Głową Państwa.

Impozująca postawa  
odźwiżków poznańskich, z brawu  
definiujących przed p. Prezy-  
denta, wywarła niezatarte wra-  
żenie.

P. Prezydent przyjął do-  
kład w otoczeniu wielu dostoj-  
ników z ka. Prymasem Hlondem  
na czele.

Po defiladzie ka. Prymas Hlond  
złożył p. Prezydentowi na Zamku  
wizytę, która trwała pół go-  
diny.

O 8.5 i pół popoł. p. Prezy-  
dent rewidował ka. Prymasa  
Hlonda w jego pałacu.

Rozmowa obu dostojników  
trwała 40 minut, a odbyła się  
w cztery oczy.

Zarówno świta p. Prezydenta,  
jak i otoczenie ka. Prymasa za-  
trzymali się w pokojach przy-  
jętych.

Rozmowa obu dostojników  
państwa przypisywa w Poznaniu  
wielkie znaczenie polityczne.

Wogóle wydarzenia dnia wzo-  
ralszego nabrały na gruncie po-  
znańskim

dużego znaczenia politycznego.

Przedewszystkiem przelama-  
ne zostały lody, a to dzięki za-  
biegom tutejszych czynników po-  
litycznych oraz dzięki osobie p.  
Prezydenta, który pociągając  
swą postaćą ujął wszystkich.

Przyjęcie p. Prezydenta nace-  
chowane było wielką serdeczno-  
ścią i należną czcią.

Kiedy p. Prezydent we fraku,  
przebrany w wielką wstęgą Orła  
Białego, przybył o 8 m. 30 w. do  
Teatru Wielkiego na przedsta-  
wienie II aktu opery „Pomsta  
Jankowca” Walleck-Walewskie-  
go i zajął się w łoży.

publiczność powstała samorzut-  
nie z miejsc.

Wnieśli przez prez. mia-  
sta Ratajskiego okrzyk: Niech  
żyje Prezydent Rzeczypospoli-  
tej! trzykrotnie powtórzono, a  
orkiestra odegrała hymn pań-  
stwowy.

Powszechną uwagę zwróciła  
obecność na przedstawieniu pre-  
zesa Rady miejskiej p. Meding-  
era, który jest  
wielkim oboźnym na Poznań.  
Mowa p. Prezydenta, wygło-  
szona w słotej sali ratusza po-  
znańskiego, wywarła tu dosko-

nałe wrażenie. Z powszechnym  
aplauzem przyjęto zwłaszcza us-  
tęp, w którym p. Prezydent Rze-  
czypospolitej podkreślił  
nienujarzalność granic Polski,  
a tem samem nietykalność gra-  
nic zachodnich, tj. Śląska i Po-  
morza.

# NA ZACHODNIEJ REDUCIE POLSKI

w odpowiedzi na prośbę prezydenta Poznania p. Ratajskiego:

„Chroń nas przed wojną i zamieszkami wewnętrznymi”

Prezydent Rzeczypospolitej wzywa naród, aby nie zaniedbując sprawy pogotowia  
obronnego, wziął udział w wyścigu pracy po rojowej ugruntowanej na podstawie  
traktatów i nienujarzalności granic

**Na ra'uszu poznańskim**

Z Poznania donoszą pod datą  
18 b. m.:

W słotej sali ratusza w Poznaniu  
odbyło się wczoraj śniadanie, wy-  
dane przez miasto na cześć p. Pre-  
zydenta Mościckiego.

W czasie śniadania wygłosił pre-  
zydent miasta, Ratajski, przemówie-  
nie, w którym m. inn. zaznaczył, iż  
politycznie wyróżnia Wielkopolskę  
od innych dzielnic ta okoliczność,  
że nie dalek niż 10 mil od Poznania  
rozpoczyna swe dzierżawy sąsied,  
który

nie zna granic.

ustalonych traktatem wersalskim i  
który mniema, że granice te nale-  
żałyby w tej, czy innej formie zmie-  
nić. O ten zachodni wał graniczny  
walka wre odwieczna. Wytworzyła  
ona zaostroszenie w społeczeń-  
stwie wielkopolskiem czujności na  
niebezpieczeństwo, idące z Zachodu,  
co zwykle nazywa się „wybuja-  
łym nacjonalizmem poznańskim”.

Spolecznie różnimy się od innych  
dzielnic ta prawda, że  
równowaga sił społecznych  
jest u nas najwięcej zbliżona do do-  
skonałości. Jesteśmy społecznością  
niesłychanie zwarta i bardzo zni-  
wolowaną.  
Najmniej u nas bogactw i najmniej  
zabraków.

Życie społeczne ogarnęło najszer-  
sze warstwy ludności, nie mamy a-  
nalifabetów, mamy tylko myślących  
obywateli, z pełnem poczuciem  
swoich praw i obowiązków. To też  
przepełnieni jesteśmy głęboką wiarą,  
że państwo polskie będzie tem po-  
tężniejsze, im silniej będzie oparte  
na zbiorowej woli  
całego społeczeństwa.

Zakończył swą mowę p. prezy-  
dent miasta następującymi słowami:  
Panie Prezydencie Rzeczypospoli-  
tej! Jako najwyższy przedstawiciel  
Narodu Polskiego, przyjmij za-  
pewnienia czci i miłości, jakie ży-  
wimy dla Ciebie, jako pierwszego  
obywatela i jako męża nauki, któ-  
rego imię oprósznione jest sławą  
europejską.

Chroń nas przed wojną.

Jako przed nieszczęściem najwięk-  
szem, jakiego nas mogło spotkać.  
Chroń nas  
przed zamieszkami wewnętrznymi,  
osłabiającymi siły narodowe, wiedź  
nas ku przyszłości szczęśliwej,  
promiennej!

W odpowiedzi na toast prezy-  
denta miasta przemówił p. Prezydent  
Rzplitej, który podniósł, iż Poznań  
istotnie jest

moralna stołca

zachodnich dzielnic państwa, które  
w poprzednim okresie dziejowym  
ulegały panowaniu niemieckiemu.  
— Każda z dzielnic Polski — mó-

wił Prezydent Rzplitej — łącząc się  
z dzielnicami innymi w harmonij-  
nej współpracy wnosł w całokształt  
życia naszego swą wartość. Stąd  
wynikają owe różnice między dziel-  
nicami, które nie będą się zwięks-  
zały, lecz malają. Zmniejszenie  
tych różnic nie może jednak nigdy  
odbywać się kosztem wstrzymywa-  
nia rozwoju dzielnic bardziej za-  
awansowanych. To też w dalszym  
swym najpiękniejszym rozwoju  
dzielnica Wasza wszelkiej pomocy  
ze strony państwa oczekiwać mo-  
że.

Wasza szkoła dziełowa szeregól-  
nie była bogata i twarda. Od za-  
mierzonych czasów toczyły się wal-  
ki o  
odwieczne polskie ziemie Pomorza  
i Śląska.

Trwały one wieki i niedawno je-  
szcze zmagaliśmy się zwycięsko w o-  
bronie polskości zarówno tu w Po-  
znaniu, jak na Pomorzu i Śląsku.  
Wartości, które zdobyliśmy, są  
pierwszorzędnej wagi. Zdobycie  
wyższe, niż gdzie indziej  
umiejętności organizacji,  
sprawność pracy twórczej, oraz  
wielka w pracy tej wytrwałość.

Nazajutrz po swem wyzwoleniu  
zmuszona była Polska podjąć o-  
gromne ogólnoeuropejskie zadania.  
Bronić w 1920 r. swę niepodległość  
swym geniuszem wojennym, o-  
raz wysiłkiem swych wojsk, a w  
szerególności bohaterkich dywizji  
wielkopolskich, zastąpiła równo-  
cześnie przed  
nową zawierucha całą Europę,  
która wkroczyła już na drogę pra-  
cy pokojowej. Dziś Polska wraz ze  
wszystkimi państwami Europy i  
świata przystąpiła do ugruntowa-  
nia trwałego pokoju na podstawie  
obowiązujących traktatów i na pod-  
stawie uznania

nienujarzalnych granic,  
ustalonych przez te traktaty. Jed-  
nocześnie nie zaniedbując sprawy  
pogotowia obronnego, musi wziąć  
udział w nowym światowym  
wyścigu pracy pokojowej  
i gospodarczej, która ma zdźwignąć  
świat z powojennej ruiny i zape-  
wnić mu pomyślny rozwój.

**Wśród sądownictwa**

Po śniadaniu udał się Prezydent  
Mościcki do sądu apelacyjnego,  
gdzie przez Zakrzewski wygłosił  
przemówienie, w którym podkre-  
ślił, iż w odrodzonej Polsce Głowa  
Państwa po raz pierwszy zaszczy-  
ciła swą obecnością przybytek Te-  
midy.

— Sądownictwo wielkopolskie —  
mówił p. Zakrzewski — może śmia-  
ło powiedzieć o sobie, że ciężki  
swoi zawód sprawuje sine ira et  
studio.

bezpартyjnie i apolitycznie,  
stojąc w wymiarze sprawiedliwości  
ponad namietnościami partyjnymi i  
poza kwarem polityki. Sądownic-  
two wielkopolskie wierzy, że w P.  
Prezydencie Rzplitej znalazł zawsze  
optykę i ostoję świadomości, że  
justitia est fundamentum regnum.

**Związki sokole**

**Wielkopolski**

**protestu a przeciw frondzie**

**„Sokoła” w Poznaniu**

**Kontrakcja**

**objmuje całą dzielnicę**

Z Poznania donoszą nam:  
Z kół miarodajnych informują, iż  
Związki sokole poszczególnych  
powiatów Wielkopolski przygo-  
towują kontrakcję przeciwko je-  
dnostronnej uchwale „Sokoła” w  
Poznaniu w sprawie wstrzymania  
się tej organizacji od udziału  
w nowitaniu p. Prezydenta.

Zarządy powiatowe „Soko-  
łów” w Kempnie i Ostrzeszowie  
uchwały wysłać depeze do wo-  
jewody Bnińskiego z oświadcze-  
niami, iż nie solidaryzują się ze  
stanowiskiem „Sokoła” poznań-  
skiego. Podobna akcja ma się  
rozszerzyć na całą Wielkopolskę.

**Parlamentarzyści polscy jadą do Francji**

**Podróż nas'oi w przyszłym tyg-dniu**

**WARSZAWA, 18.2.**

W przyszłym tygodniu nastąpi  
wjazd grona parlamentarzy-

stów polskich do Paryża.

Delegacja ta odbyła wczoraj  
pod przewodnictwem sen. Ki-  
niorskiego zebranie, na którym  
roztrząsano szczegóły pobytu  
we Francji, rozważano referaty,  
jakie będą wygłoszone i zapo-  
znano się z programem oficjal-  
nych wystąpień na terenie fran-  
cuskim.

**PODRÓŻ POŚŁA PATKA**

**po głównych miastach**

**Rosji i sowieckiej**

Z Moskwy nadeszła wiado-  
mość, że poseł Patek uda się w  
podróż informacyjną po główniej-  
szych miastach Rosji sowieckiej  
„Poseł Patek zwiedzi” najpierw  
Leningrad, a następnie Charków i  
Mińsk.

**Przeciw samowoli cukrowników**

**Dzisiaj Rada ministrów zabierze głos**

**WARSZAWA, 18.2.**

Komitet ekonomiczny zasko-  
czony samowolną podwyżką  
przez cukrowników ceny cukru,  
postanowił sprawę tę przekazać  
pełnej Radzie ministrów, która  
odbedzie się jutro.

Komitet ekonomiczny na posie-

**Dwie katastrofy na G. Śląsku**

**W Dobku — 7 robotników rannych,**

**w Nowej vs — 1 robotnik**

**KATOWICE, 18.2.** W Dobku,

na niemieckim G. Śląsku w jed-  
nym z wielkich pieców nastąpił  
wybuch, który uszkodził wszy-  
stkie wodociągi i przewodły elek-  
tryczne. Silny wybuch wyrzu-  
cił w powietrze ciężki dzwon,  
spoczywający na otworze pieca.

**Co wieszczą**

**dzwony katedry**

**Poznańskiej**

Nauce — jak podwoje wro-  
szcza Katedry — rozwarły się  
serca Wielkopolan przed Najs-  
świętszym Gospodarzem Rz-  
eczypospolitej.

Poznań z radością i dumą po-  
dejmując w murach swych Pre-  
zydenta Mościckiego, raz jeszcze  
stwierdził, że jest prastarą stoł-  
ką i kolebką państwowości pol-  
skiej, nie zaś „obozem” partyj-  
nego zaścianka.

Czyż mogło być inaczej?  
Czyż można skłiba ziemi z nad  
Gopla przeciwstawić skłiba z  
nad Narwi i Bugu?

Czyż nie wspaniała krew ojców  
naszych wsiąkała w pola Grun-  
waldu i Płowic, Lignicy i Ostro-  
łeki?

Jakież więc przewrotności  
trzeba było na to, aby tam, gdzie  
stoi trumna Chrobrzego, zakładać  
zreby partyjnego samobustwa i  
parafianizmy!

Jakież niesamowitej trzeba by-  
ło pychy, aby aureoli z czoła  
pierwszych królów naszych na-  
dużywać dla wieńczenia stron-  
niczych „oboznych” wielkości!!!

Zniewaga było dla braci-Wiel-  
kopolan już ci partyjnicy, którzy  
w r. 1920, opuszczając zagro-  
żoną Warszawę, chcieli w Pozna-  
niu szukać ucieczki przed niebez-  
pieczeństwem i szukali jej tam  
w tej samej chwili, gdy waleczne  
pułki wielkopolskie krwawiły się  
w boju z Moskalami na przed-  
polach Warszawy...

Prawdziwe oblicze odstania  
Wielkopolska teraz, gdy goszczą  
u siebie Prezydenta Rz-  
eczypospolitej, manifestuje z tego  
powodu dumę i radość i w ręce  
dostojnego Gościa składa to, co  
ma najdroższego: gotowość  
wspólnej służby, gotowość wspól-  
nych ofiar dla dobra Rzeczy-  
pospolitej.

W. Rzymowski.

**AME Y (A)RSKA POZYC KA**

**DLA PRZEMYŚLU**

**POLSKIEGO**

**na drodze do zrealizowania**

**wraz z wielką**

**pożyczką inwesycy'ną**

**WARSZAWA, 18.2.**

Zabiegi przemysłu polskiego o  
pożyczkę 5 milionów dolarów u-  
wieńczone zostały pomyślnym  
skutkiem w tym duchu, iż pożycz-  
ka dla przemysłu będzie częścią  
składową wielkiej inwestycyjnej  
pożyczki amerykańskiej, o którą  
rokuje wiceprezes Banku Polskie-  
go dr. Feliks Młynarski.

# Służące zabiegają u władz

o unormowanie swych praw i obowiązków

12 godzin pracy i dwie wypoczynku w dzień

a w niedzielę praca do 4-ej

Bez zgody nie wolno mówić „ty”

Tak brzmi projekt ustawy o służbie domowej

**WARSZAWA, 18.2.**

Zabiegano niedawno przy Związ-  
ku o unormowanie domowych służ-  
szki domowej rozpoczęła u  
Rady energicznie zabieg o wy-  
danie ogólnopolskiej ustawy o  
prawach i obowiązkach służby  
domowej.

Na podstawie porozumienia  
między wymienioną sekcją a  
czynnami ministerstwa pracy  
powstał projekt ustawy, zmie-  
niającej zasadniczo dotychczasowy  
stosunek między pracodawcą  
a służącym.

Anażdwoje e służących ma się  
odbywać na podstawie umowy  
pisanej przez wreczenie zadatku  
w wysokości 20 procentów um-  
ówionej pensji. Zadatek ten z  
pensji stracony być nie może.

Umowa obowiązuje conajmniej  
1 miesiąc. Przy umowie kwartal-  
nej obowiązuje miesięczny ter-  
min wypowiedzenia, przy rocznej —  
kwartalny. W umowie powinny  
być wyszczególnione wszystkie  
roboty, których pracodawca wy-  
magają. Roboty nadprogramowe  
są pociągane dodatkowo.

Wydać służącą bez wypowied-  
zenia wolno w następujących  
wynadkach: stałego uchylania  
się od pracy, znieważania słowem  
lub czynem pracodawcy, złego  
obchodzenia się z dziećmi i t. p.

Zwracanie się do służącej przez  
„ty” bez jej zgody jest niedozwo-  
lone.

Praca służącej trwać może od  
6 rana do 8-ej wieczór, lub też od  
7 rana do 9-ej wieczór z dwo-  
godzinną przerwą. W niedzielę pra-  
ca służącej kończy się na północy.

o godzinie 4-ej po poł.  
Po roku służącej należy się  
dwutygodniowy płatny odpoczy-  
nek oraz jednomiesięczna graty-  
fikacja. Wszelkie potrącenia z  
pensji bez wyroku sądowego lub  
zgody służącej są wzbronione.  
Pozywienie powinno być zdro-  
we, dostateczne i składać się z  
czterech posiłków dziennie. Pom-  
ieszczenie służącej ma być wie-  
dne i suche. Spanie w komór-  
kach, na pawlaczach i w izbach  
nieogrzewanych jest niedopusz-  
czalne.

Zakazane jest również nożne  
frotowanie podłogi, noszenie  
ciężarów i mycie zewnętrzne o-  
kien na piętrach.

Takie są zasady projektowa-  
nej ustawy, nie można jednak  
przesadzać jaka formę ostatecz-  
ną ona przyberze.

# Z rozpaczy po śmierci narzeczonej

W żydowskim domu akademickim

student poderżnął sobie gardło, poprzecnął żyły

u rąk i powiesił się

**WARSZAWA, 18.2.**

W żydowskim domu akademickim  
przy ul. Namieśnikowskiej  
nr. 7 na Pradze odebrał sobie ży-  
cie w niezwykle sposób 25-letni  
student politechniki Arzej Pokrzywa,  
pochodzący z Płocka.

Pokrzywa wprowadził się do  
żyd. domu akademickiego dopie-  
ro we środę. Otrzymał tam  
wspólny pokój ze studentem  
Zimmermanem. Wczoraj Pokrzy-  
wa nie poszedł na wykłady.

Gdy Zimmerman wrócił z wy-  
kładów koło godz. 9 wieczorem,  
zastał pokój zamknięty. Zaniepo-  
kolony tem, wezwał ślusarza.

# Warszawa na of ary

trzęsienia z emi

W JUG ŚLAWII

**WARSZAWA, 18.2.**

Rada miejska poświęciła wzo-  
rajšie posiedzenie budżetom wydz.  
zdrowia i dyrekcji wodociągów i  
kanalizacji.

Po zatwierdzeniu tego budżetu pre-  
zes Rady sen. Baliński wyraził  
współczucie bratniemu narodowi  
jugosłowiańskiemu, dotkniętemu  
klęską trzęsienia ziemi i postawił  
wniosek o przeznaczenie 10 tys. zł.  
na pomoc ofiarom katastrofy. Rada,  
która przemówienia sen. Balińskie-  
go wysłuchiwała stojąc, wulosek ten  
uchwiliła.

# DZIS W RADJO

**WARSZAWA (Dług. fal 1111 mtr.):**  
Godz. 15. Komunikaty: gospodarczy  
i polityczny; godz. 16.45. Odzyski-  
wanie głosu; godz. 17.15. Koncert  
prof. A. Czajkowskiego; godz. 17.45. Koncert  
prof. M. Górnego; godz. 18.45. Koncert  
prof. M. Górnego; godz. 19. Odzyski-  
wanie głosu; godz. 20. Koncert; godz. 20.30.  
Koncert; godz. 21. Koncert; godz. 21.30.  
Koncert; godz. 22. Koncert; godz. 22.30.  
Koncert; godz. 23. Koncert; godz. 23.30.  
Koncert; godz. 24. Koncert; godz. 24.30.  
Koncert; godz. 25. Koncert; godz. 25.30.  
Koncert; godz. 26. Koncert; godz. 26.30.  
Koncert; godz. 27. Koncert; godz. 27.30.  
Koncert; godz. 28. Koncert; godz. 28.30.  
Koncert; godz. 29. Koncert; godz. 29.30.  
Koncert; godz. 30. Koncert; godz. 30.30.  
Koncert; godz. 31. Koncert; godz. 31.30.  
Koncert; godz. 32. Koncert; godz. 32.30.  
Koncert; godz. 33. Koncert; godz. 33.30.  
Koncert; godz. 34. Koncert; godz. 34.30.  
Koncert; godz. 35. Koncert; godz. 35.30.  
Koncert; godz. 36. Koncert; godz. 36.30.  
Koncert; godz. 37. Koncert; godz. 37.30.  
Koncert; godz. 38. Koncert; godz. 38.30.  
Koncert; godz. 39. Koncert; godz. 39.30.  
Koncert; godz. 40. Koncert; godz. 40.30.  
Koncert; godz. 41. Koncert; godz. 41.30.  
Koncert; godz. 42. Koncert; godz. 42.30.  
Koncert; godz. 43. Koncert; godz. 43.30.  
Koncert; godz. 44. Koncert; godz. 44.30.  
Koncert; godz. 45. Koncert; godz. 45.30.  
Koncert; godz. 46. Koncert; godz. 46.30.  
Koncert; godz. 47. Koncert; godz. 47.30.  
Koncert; godz. 48. Koncert; godz. 48.30.  
Koncert; godz. 49. Koncert; godz. 49.30.  
Koncert; godz. 50. Koncert; godz. 50.30.  
Koncert; godz. 51. Koncert; godz. 51.30.  
Koncert; godz. 52. Koncert; godz. 52.30.  
Koncert; godz. 53. Koncert; godz. 53.30.  
Koncert; godz. 54. Koncert; godz. 54.30.  
Koncert; godz. 55. Koncert; godz. 55.30.  
Koncert; godz. 56. Koncert; godz. 56.30.  
Koncert; godz. 57. Koncert; godz. 57.30.  
Koncert; godz. 58. Koncert; godz. 58.30.  
Koncert; godz. 59. Koncert; godz. 59.30.  
Koncert; godz. 60. Koncert; godz. 60.30.  
Koncert; godz. 61. Koncert; godz. 61.30.  
Koncert; godz. 62. Koncert; godz. 62.30.  
Koncert; godz. 63. Koncert; godz. 63.30.  
Koncert; godz. 64. Koncert; godz. 64.30.  
Koncert; godz. 65. Koncert; godz. 65.30.  
Koncert; godz. 66. Koncert; godz. 66.30.  
Koncert; godz. 67. Koncert; godz. 67.30.  
Koncert; godz. 68. Koncert; godz. 68.30.  
Koncert; godz. 69. Koncert; godz. 69.30.  
Koncert; godz. 70. Koncert; godz. 70.30.  
Koncert; godz. 71. Koncert; godz. 71.30.  
Koncert; godz. 72. Koncert; godz. 72.30.  
Koncert; godz. 73. Koncert; godz. 73.30.  
Koncert; godz. 74. Koncert; godz. 74.30.  
Koncert; godz. 75. Koncert; godz. 75.30.  
Koncert; godz. 76. Koncert; godz. 76.30.  
Koncert; godz. 77. Koncert; godz. 77.30.  
Koncert; godz. 78. Koncert; godz. 78.30.  
Koncert; godz. 79. Koncert; godz. 79.30.  
Koncert; godz. 80. Koncert; godz. 80.30.  
Koncert; godz. 81. Koncert; godz. 81.30.  
Koncert; godz. 82. Koncert; godz. 82.30.  
Koncert; godz. 83. Koncert; godz. 83.30.  
Koncert; godz. 84. Koncert; godz. 84.30.  
Koncert; godz. 85. Koncert; godz. 85.30.  
Koncert; godz. 86. Koncert; godz. 86.30.  
Koncert; godz. 87. Koncert; godz. 87.30.  
Koncert; godz. 88. Koncert; godz. 88.30.  
Koncert; godz. 89. Koncert; godz. 89.30.  
Koncert; godz. 90. Koncert; godz. 90.30.  
Koncert; godz. 91. Koncert; godz. 91.30.  
Koncert; godz. 92. Koncert; godz. 92.30.  
Koncert; godz. 93. Koncert; godz. 93.30.  
Koncert; godz. 94. Koncert; godz. 94.30.  
Koncert; godz. 95. Koncert; godz. 95.30.  
Koncert; godz. 96. Koncert; godz. 96.30.  
Koncert; godz. 97. Koncert; godz. 97.30.  
Koncert; godz. 98. Koncert; godz. 98.30.  
Koncert; godz. 99. Koncert; godz. 99.30.  
Koncert; godz. 100. Koncert; godz. 100.30.

# ZENSTA NA NIESUMIENNYM LEKARZU

Zrozpaczony ojciec morduje nieobowiązującego lekarza

Siedcioletni synek pewnej rodziny włoskiej, zamieszkałej w Londynie zachorował na dyfteryt. Zawezwany lekarz zastrzyknął dziecku szczepionkę i obiecał zjawienie się niebawem. Minęło jednak kilka godzin, a doktor nie przychodził. Stan pacjenta się pogorszył, więc zrozpaczony ojciec wezwał innego lekarza. Było już za późno. Dziecko zmarło skutkiem lekomyślności lekarza, który użył niewłaściwej surowicy. Bojeść rodziców nie miała granic. Gdy tak rodzina rozpaczala nad losem zmarłego, zjawiał się sprawca nieszczęścia. Na widok zabójcy swego dziecka wpał zrozpaczony ojciec w szał, powalił lekarza na ziemię i przeczał mu gardło kuchennym nożem.

## Na bliską wiosnę



Najmłodniejszy toczek

# SYM NA RĘKACH KOBIET

Niebywała owacja dla bohatera filmowego w wiedniu

Pisma wiedeńskie donoszą, iż w jednym z tamtejszych kin zjawili się na sali znany warszawski aktor filmowy Julian Sym. Publikacja 48 pisała go i zgłosiła swemu ulubionemu entuzjastycznemu wiwoc, a czasie której w Warszawie krzyki na cześć Polaków.

Przeziamy do tego, że kobiety wiedeńskie Syma na rękach odwróciły do siebie.

# KŁĘSKA MGŁY

kodzie białej i białej

giną na morzu

AMSTERDAM, 17.2. Gestem zła, która znowu zaczęła wybieżać, białej i białej. Przy brzoziach białych zatono wieki białych. Nadełko Osienda nie powróciły do portu 4 białych i białych. Dwa parawce rybackie zostały poważnie uszkodzone. Kierowniczka okrętowa wszymana.

## Dla 15 dolarów



Amerikanin Poy Morton odryza żyłeczną węż w głowę za 15 dolarów pod występem.

# CO SIĘ DZIEJE, GDY BIEDNA SŁUŻĄCA ODZIEDZICZY 5 milionów dolarów

Czekają ją trzy plagi główne:

KONKURY, USŁUŻNI KUPCY I ROZANIELENI CHLEBODAWCY

Biedna służąca, Marja Draxdorf w Lipsku, odziedziczyła po swym wuju zmarłym w Milwaukee pięć milionów dolarów. Ogromny ten majątek spadł na biedną dziewczynę zupełnie niespodzianie i długo nie mogła uwierzyć w swe szczęście, chociaż dostała urzędowe zawiadomienie.

Dziedziczka otrzymała fortunę przekłina swój los i twierdzi, iż wolałaby być nadal ubogą służącą niż właścicielką milionów.

Jakośkolwiek nie wypłacono jej jeszcze gotówki, otrzymuje je codziennie około 1000 listów z ofertami małżeńskimi i prośbami o pozyczkę.

Ludzie są bez czelni. Pewien pruski oficer, u którego służyła niegdyś panma Draxdorf i została brutalnie pedzona ze służby, zapropozował jej małżeństwo „z miłości”, składając winę dawnych swych brzozi na swą oboszczkę żonę.

Z propozycja małżeńską wystąpił również komisarz policji który prześladował ją hamiebnymi podejrzeniami w czasie, gdy była bez posady.

Arystokracja, szlachta, wojsko i rzemieślnicy ubiegają się o rękę bogatej służącej. Konkury te doprowadzają do rozpaczki biedną dziewczynę. Inną plagą dziedziczki milionów stanowią kupcy. Ofiarują jej wszystko na kredyt: zamęczają ofertami.

Najgorszą plagą są chlebodawcy. Przemieścił już ją z służbowego pokoju do salonu, dał jej najlepsze łóżko, a pani domu nie pozwala milionerce pokazać się w kuchni. Panna Draxdorf musi znieść te „katuse”, ałbowiem pierwszą ratę dostanie dopiero w lipcu.

# PIERWSZA ODWILŻ

MAL. S. ŻUKOWSKI

ZE ZBIORÓW RYCHLINGA



Jeszcze zima. Tarcza słońca biała Ledwie widna w śniegowym tumanie. Lecz coś idzie, coś się zwolna skrada. Coś się dzieje, coś się wkrótce stanie.

Już poszarzał śniegu zwal wysoid Już się szarpie w swej ciemnicy rzeka. W drzewach krąży już ożywcze sok. Coś nadchodzi, zbliża się zdmikca.

Jakże s'ly budzą się usplone, Gdy się okna, — nic ich nie powstrzyma: Idzie wiosna, strojna w bżów koronę, A lodowe berio składa zima.

# Wybuch petardy w Sądzie pokoju w Warszawie

Aresztowanie dwu komunistów w kondukcje pogrzebowym

Warszawa, 17.2. Tłumy publiczności, przechodzące wczoraj w godzinach południowych ul. Marszałkowska u zbiegu z Alejami Jerozolimskimi, zostały nagle zelektryzowane ogłuszającą detonacją. Część przechodniów rzuciła się do panicznej ucieczki. Momentalnie powstały najfantastyczniejsze domysły i plotki o przyczynach wybuchu.

Zaalarmowana policja niezwłocznie zamknęła ruch w najbliższych okolicach domu pod nr. 98 przy ul. Marszałkowskiej, w którym wybuch nastąpił.

W domu tym mieścił się w lokalu na 3 piętrze sąd pokoju 25 okręgu.

Jak się okazuje, nieujęci dotychczas sprawcy podłożyli pod drzwi tego sądu dużą petardę, owiniętą w ulotny świstek p. t. „Komunista” i w listy prywatne, na szczątkach których odcyfrowano datę 31.XII 1926.

Dla wywołania eksplozji zamachowcy użyli sznuru, nasączonego łatwopalnym płynem. Wybuch był bardzo silny. Uszko-

dzony zostały drzwi, wiodące do lokalu sądowego, część drewnianego oszalowania w kurytarzu sądowym, w klatce sądowej opadł tynk, a z okien wyleciały szyby.

Bezpośrednio przed wybuchem w sądzie urzędował sędzia Ładański. Dokładnie o godz. 12 m. 20 ktoś kilkakrotnie poruszył kłamka.

następnie zastukał. Rozprawy nie odbywały się w dniu wczorajszym, to też sędzia Ładański nie po-

zwolił otwierać drzwi.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa — zamachowiec czekał kilka minut na otwarcie drzwi, by następnie rzucić petardę do środka lokalu sądowego. Nie doczekawszy się, pozostawił ją pod drzwiami.

W kilka chwil później nastąpił gwałtowny wybuch.

Po wybuchu, jak opowiadają pacjenci, którzy byli w poczekalni leżnicy na 2-em piętrze, ktoś

szybko zbiegł na dół po schodach.

Na miejsce wypadku przybyli niezwłocznie pp. min. Składkowski, oraz komendant policji płk. Jagrym-Maleszewski w otoczeniu władz sądowno - śledczych. Przeprowadzenie śledztwa poruczono kom. Suchenkowi.

Bezpośrednio po wybuchu nadciągnął ku Marszałkowskiej od ul. Nowogrodzkiej

kondukt pogrzebowy ze zwłokami s.p. Jana Lewickiego bezrobotnego, — który przed dwa dniami odebrał sobie życie, rzucając się na bruk z 6 piętra domu przy ulicy Sprzecznej.

Ulica Marszałkowska była zamknięta. Mimo to uczestnicy żałobnej uroczystości, przeważnie delegaci bezrobotnych, usiłowali kondukt przeprowadzić przez kordon policji.

Część robotników zaczęła wznosić wrocie okrzyki, część stawiała nawet opór policji.

Policja aresztowała dwóch komunistów, kondukt zaś skierowała w ul. Nowogrodzką i Kru-

# Córka generała Ruzskiego poślubiła warszawskiego lekarza

Przed ślubem przeszła na judaizm

Córka słynnego generała rosyjskiego Ruzskiego, któremu w czasie wojny światowej powmery warszawskie ofiarowały zło a szablę, wyszła w tych dniach za lekarza warszawskiego dr. Pawłowskiego.

Panna Ruzska przed ślubem przeszła na judaizm. — W Leningradzie zmarła znana rewolucjonistka rosyjska, Angelika Bałabanowa w 84 r. życia. Brała ona udział już w paradyżkiej komunisty w 1871 roku.

# Cylinder czy korona, to obojętne

Byle władza była silna — mówi J-nusz Radziwiłł

Warszawa, 17.2. W Łodzi odbyły się wczoraj obrady Prawicy Narodowej. W naradach wzięli udział Janusz ks. Radziwiłł, min. Targowski i prezes Dobecki. W referacie politycznym omówił p. Targowski stosunek Prawicy Narodowej do rządu oraz konieczność zmieniwania różnic narodowych. Poledzenie zamknął Janusz ks. Radzi-

wiłł, podkreślając, iż Prawicy Narodowej jest obojętne, czy Głowe Państwa będzie zdołił cylinder czy korona, byle władza wykonawcza była silna.

Wyszedł z d. u. x. u. numer 7 - m y

# Głowe Państwa i...

W ciągu jednej doby w restauracjach paryskich 300 mężczyzn jadało w żen. 270 zachowało się niewłaściwie. A TYLKO 80 USTĄPIŁO MIEJSCA KOBIECIOM

W salonie M-me de Traya, która uchodzi za jedną z najwykwintniejszych dam paryskich, stanął zakład wysokości 10 tysięcy franków. Hrabia de Condillac twierdził, iż współczesna młodzież zachowuje się brutalnie i psuje dawną opinię o wytworności i elegancji Francuzów.

Postanowiono natychmiast zbadać sprawę. Towarzystwo, złożone z 5 panów i 5 pań miało zebrać statystykę brutalnego zachowania się młodych Francuzów.

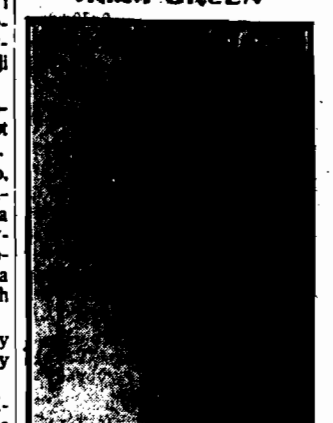
Wyniki były gorsze, niż przy puszczeniu.

Para wyznaczona do śledze w publiczności w omnibusach i tramwajach skonstatowała, iż w ciągu doby zachowało się impertynencko 105 młodzińców wobec kobiet, na tysiąc mężczyzn zaledwie 39 ustąpiło swego miejsca kobietom, a był to panowie powyżej pięćdziesiątki.

Inna para zba dała restauracje i zdała relację, iż 270 młodych ludzi nie u miało się zachować przy stole, 405 weszło do lo-

kalu w kapeluszach, na głowie 360 jado nożem i t. d. W lokalach tych panują tak brutalne obyczaje, iżby prawy wescalczyk umarłby z oburzenia.

# IRMA GREEN



Wschodząca gwiazda na firmamencie sztuki filmowej, z pochodzenia warszawianka, otrzymała na wielkim balu adeptów sztuki filmowej w Berlinie pierwszą nagrodę za pełen wdzięku talent.

# TANCUJĄCA LAMPKA

Kłopoty szewca z nieznanym fenomenem natury

Nie zdołał wytłumaczyć ani rabin, ani władze administracyjne

Mała, nieznaną wioska Levidna, leżąca obok Marmarosz Sziget, nabrała wielkiego rozgłosu dzięki niezwykłemu zdarzeniu, jakie dzieć się poczęły w domu tamtejszego szewca, Icka Judy.

Gdy Juda zaświecił pewnego wieczora lampę na swym warształcie, lampka fa nagle podskoczyła, wykreśliła kilka koziółków w powietrzu i padła z trzaskiem na ziemię, rozbijając się w drobne kawałki.

Juda zaświecił nocną lampę, a cud powtórzył się po raz drugi.

Przestraszony szewc zaalarmował całą wieś.

Poczęli się schodzić mieszkańcy, a niedowiarki przynosili lampy, aby spróbować, czy będą one skakać.

Próby podjęte z 10 lampami dały ten sam rezultat, a ludność z trwogą uciekała z szewskiej chałupy.

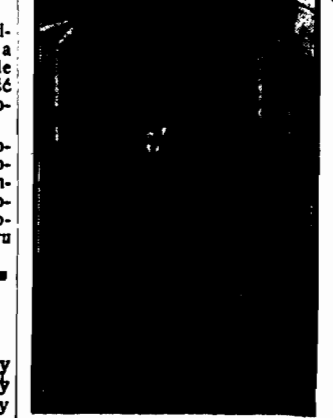
W sprawę wdał się rabin cudotwórca z Barsa.

Zbadał teren i polecił Judzie przekopać ziemię pod domem na metr głębokości.

Rada jednak nie pomogła, a cuda z lampą powtarzały się stale.

Zawiadomiono więc władze administracyjne, które zajęły się wyświetleniem zagadki i nakazały opuścić mieszkańcom niesamowity dom.

# Przyjaźń cyrkowa



Stoś 1 mała japońska akrobatka ogromnie się kochała

# Czy należy zorganizować w Suwałkach?

Artykuł niniejszy traktujemy jako dyskusyjny nie godząc się całkowicie z poglądami autora. Redakcja.

Korespondent biłostocki „Dziennika Suwałkiego” zapowiedział, iż w Suwałkach powstanie oddział lokalny

Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

Chociaż od zapowiedzi i projektów do czynu jest bardzo daleko, a całą pewnością twierdzić można, że akcja komitetu wojewódzkiego T. O. P. w tym czasie będzie pomyślnym wynikiem; nie jest to przesada myśleć, że w pewnych kołach dawno już przedyskutowano.

Beż tam niema jak zorganizować w Suwałkach nowe stowarzyszenie, związek, towarzystwo lub coś w tym guście.

Przedsięwzięcie to tak łatwe! Trzeba zwołać zebranie organu wykonawczego, wybrać zarząd, komitet rewizyjny, obstarować plecak (konieczne dwie: firmową i okragłą), zarejestrować statut i można dalej nie robić.

Tak się zaczyna i tak się kończy. Historia stara a ciągle aktualna. Panuje u nas najmniej

chereba organizowania nowych towarzystw.

nie tylko organizowania.

Zastanawiamy się czy oddział T. O. P. służy tutaj w tym celu? Czy znajdziemy w Suwałkach chętnych poświęcić tyle czasu Towarzystwu, że rozwinie ono działalność swą w takim stopniu, jak tego należałoby życzyć? Czy nie znajdzie się ono w takiejże sytuacji jak np. Związek Obrony Kresów Zachodnich, na doroczne walne zebranie którego przybył tylko Zarząd, a nikt więcej?

Nie mamy powodów sądzić, że stosunek społeczeństwa suwałkiego do T. O. P. będzie inny niż do innych stowarzyszeń społecznych. Istnieje Towarzystwo będzie ale tylko na papierze. To też uważam, że należałoby zacząć od chwili kiedy

T. O. P. potoczy się z L. O. P. P. Jak donosi prasa lotnicza szereg komitetów prowincjonalnych L. O. P. P. — nie czeka-

jąc na ostateczne przesądzenie sprawy i wskazówki „z góry” — powzięła własną rękę uchwaliła się do organizacji, a uchwaliła to

Wybitni fachowcy stwierdzają, że nie powinniśmy odróżniać sposobów obrony przed lotnictwem i przed gazami. Obrona musi być

jedyna i tylko jedna przed środkami zniszczenia, strucanem i powietrzem.

Lotnictwo a gazy w przyszłej wojnie są to dwa zagrożenia, których nie sposób traktować

oddzielnie.

Dlatego też propagowaniem środków obrony winna zająć się jedna potężna organizacja. Zgrupowanie pracy obronnej w jednej instytucji wniesie oczywiście do pracy i cel ostateczny na tem bezwzględnie zyska.

Sprawa połączenia się była już rozpatrywana na walnym zebraniu L. O. P. P. w m-cu lipcu 1926, lecz wobec braku quorum spadła z porządku dziennego. Załatwiona będzie w bieżącym roku niewątpliwie pomyślnie, gdyż przeciwni połączenia się tych instytucji żadnego

argumentu poważnego. przemawiającego przeciwko projektowi, nie mogą przytoczyć.

Tylko niektórzy „topiarze” boją się, że większa część funduszy pójdzie na gazy z krzywdą dla lotnictwa, ale za to część „topiarzy” jest w strachu, czy aby gazy nie zostały w taki sam sposób pokrzywdzone przez lotnictwo.

Rzeczą będzie ogółu powołać do

Zarządu potężnych towarzystw ludzi takich, którzy funduszem publicznym dysponować będą należycie z troską o przyszłe wyzwanie obrony powietrznej w sposób najodpowiedniejszy, traktując sprawę najpilniejszych potrzeb lotnictwa i gazów łącznie.

Dzisiaj, w sali Resursy Obywatelskiej odbędzie się bal urzędniczy.

Bal, cieszący się rok rocznie wielkim powodzeniem, napewno i w tym roku zgromadzi dużo osób.

Dzisiaj, w szkole tańców (ul. Kościuski 54) S. Wituszko i W. Janiny odbędzie się bal popisywy dla uczniów i uczennic, oraz dla gości zaproszonych.

Z klubu Miłośników Muzyki „Harmonia”

W dniu 15 bm. w lokalu własnym odbyło się walne zebranie „Harmonii”.

Po krótkim zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Gutman Woli-przes, Butkowska Roza-kasjer, Kaiman Michnowski, Maks Epelbaum, Puzkanczerówna Anna — zastępcy Remberlinker Mosel, Frydman Efraim.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Maks Butkowski, Sołomianka i Kerenfeld Izrael.

# REFLEKSJE.

(Ulotki i listy)

I. NA ZACHODZIE.

### Tajemnicza łódź bez kapitana i załogi wysadziła w powietrze składy amunicji. Kto kierował łodzią? Samolot bez pilota. Manewry floty amerykańskiej z flotyllą samolotów bez załóg. — Samechód bez szefera. Sposób kierowania na odległość. Sprawność niemiecka w tym względzie i niebezpieczeństwo jakie nam grozi na wypadek wojny.

W roku 1916 na widok okręgu miasta Newporte w okolicach którego znajdowały się centralne składy amunicji i materiału wojennego angielskiej armii, zjawiała się motorowa łódź wojenna. Po wykonaniu jakichś zagadkowych zwrotów, łódź skierowała się na brzeg, tam gdzie znajdowały się składy z materiałem wybuchowym.

Wyrzucając się na brzeg i wzniesając pożar, łódź wysadziła w powietrze olbrzymie składy.

Z łodzi zostało naturalnie niewiele.

W całym tym wypadku najdziwniejszym było to, że na łodzi nie było ani kapitana, ani załogi, słowem ani jednej istoty ludzkiej.

Przypomniano sobie wówczas, że podczas napadu łodzi, wysoko w niebie szybował samolot.

Specjalnie zwołana komisja orzekła, że ten właśnie samolot z odległości niedosiężnej kierował ruchami i czynnościami łodzi.

Wkrótce znów zjawiała się taka łódź.

Ale teraz czujność Anglików była wielka. Wzrost strażnicy strasznego niemieckiego gościa, postrzelono go z ciężkich dział i uszkodzonego złowiono.

Najchmiej zwołano najwybitniejszych inżynierów Anglii, Francji i Włoch; zbadano ten dotąd nieznan niemiecki wynalazek i rozpoczęto doświadczenia własne.

Najlepiej z najowocniej szych prób w Francji, do porównania zbudowano samolot, który pod pilotem i mechanikiem startował, przeleciał 100 kilometrów, robił najrozmaitsze manewry i wrócił tam skąd wyleciał.

A jeszcze pół roku na takim samolocie były ustawione kolumny, które naprzemiennie strzelały nastawiane regulowane z odległości z ziemi.

Od tego czasu kierowanie z odległości za pomocą radja, poczyniło olbrzymie postępy.

Na szczególne wyróżnienie

zasługuje w tej dziedzinie sukces Ameryki.

Przed paru laty urządzili amerykańskie manewry statków morskich łącznie z flotyllą samolotów, przycem ani na statkach, ani na samolotach nie było ani jednego człowieka.

Okręty i samoloty wykonywały najtrudniejsze zwroty, nacierały, cofały się; samoloty wyrzuciły miny i bombardowały, a całą akcją kierowano z brzegu.

Wreszcie rok temu, mieszkańcy Nowego Jorku byli świadkami dziwnego widowiska. Oto — najbardziej oświetlonymi ulicami podził samochód, skręcał w ulice i zaułki, wymijał inne napotykane samochody, był posłuszny wskazówkom policjantów, chociaż nie można było dostrzec się na nim ani szefera, ani pasażerów. Ale zato w pewnym oddaleniu za nim jechał inny samochód z anteną, który kierował ruchami tego pierwszego za pomocą radja.

To doświadczenie może wydawać się czczą zabawką ale jeżeli uprzytomnimy sobie, że od samochodu do człowieka tyłko jeden krok, to zrozumiełyśmy jaką straszną morderczą broń będzie użyta w przyszłej wojnie.

Ojczyzną tych wynalazków są Niemcy

Jaki postęp zrobili oni w dziedzinie kierowania na odległość — nie wiemy, ponieważ wszystkie swoje zdobycze na tem polu trzymają w najgłębszej, nieprzeniknionej tajemnicy, ale możemy być pewni na paści stalowych potworów powietrznych i jakichś naderżgów wyładowanych minami i bombami nie tylko chemicznymi, ale i biologicznymi, kierowanymi z odległości za pomocą radja z Berlina, niosącymi śmierć i zagładę.

A że oni mają coś okropnego w zanadrzu, świadczy o tem coraz brutalniejsza ich postawa, coraz głośniejsze do magania się o zwrot im naszych ziem...

d. n. M.

### Zawładomienie

Wrazie nie dojdzie do skutku z powodu nieobecności ilości członków, powtórnie zebranie tegoż dnia o godz. 7 wieczorem niezależnie od ilości członków.

### Odwolanie

Zapowiedziane przez nas na dzisiaj zebranie Suwałkiego Towarzystwa Sportu Wodnego zostało odwołane na dzień 23 bm. (środa) i odbędzie się w Resursie.

### Ze S-twa Polaków Młodzieży

W dniu 20 bm. (niedziela) w sali Robotników Chłopskich odbędzie się zabawa taneczna uroczona i rozmaita z niepodzielnkami.

## Bronika Policyjna.

### Za nietrzymanie psa na uwięzi

Sporządzono protokół w dniu 17 bm. na Władysława Augustynowicza, zamieszkałego przy ul. Emilji Plater 72.

### Wykrycie spirytusu denaturowanego, pochodzącego z Niemiec

W dniu 17 lutego r. b. urządzono rewizję w mieszkaniu Eugenji Krawczyk, zamieszkałej przy ul. Noniewiczka 17 i znaleziono około 10 litrów spirytusu denaturowanego, pochodzenia niemieckiego. Spirytus został skonfiskowany.

### Za nieprzestrzeganie godzin handlu.

Sporządzono protokół na Michela Jeziorskiego, zamieszkałego przy ul. 3-go Maja 2.

### Zgubiono książeczkę wojskową,

wydaną przez P. K. U. Augustów, na imię Wasiliewskiego Jana, zamieszkałego we wsi Osowy-Grunt, gm. Kolnica, pow. Augustowski.

### Zgubiono

weksel na 60 zł. in. blanko, wystawiony przez Zygmunta Chalko.

### Zgubiono

Niniejszym weksel ten unie ważności.

Józef Pacowicz.

3-3.

### Zgubiono

dowód osobisty wydany przez Starostwo Suwałskie za № 4148 serja № 61606, na imię Heleny Pięszczyńskiej zamieszkałej we wsi Józefowo, gm. Koniebor.

### Zgubiono

dowód osobisty wydany przez starostwo suwałskie za № 1299, w roku 1922, na imię Bencela Mielnika, zamieszkałego w Suwałkach, przy ul. Kościuski 78.

2-3.

3-3.

Z dniem 1 lutego r. b. w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet w Suwałkach ul. Kościuski 18. (Pracownia czapek) został otwarty dział Krawieczyzny i Bielizniarstwa. Obstaunki przyjmują się po cenach przystępnych.

## DRUKARNIA St. MILEWSKIEGO

przy ul. Kościuski 81.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarstwa, jako to: KSIĘGI, BROSZURY, DRUKI KANCELARYJNE, FIRMOWE, OKÓLNIKI, BILETY, OGŁOSZENIA, AFISZE i t. d.

Roboty akcydensowe wykonują się według wzorów swoich, jak również i dostarczonych.

--- WYKONANIE SUMIENNE ---

CENY KONKURENCYJNE

Zawsze na składzie druki szkolne, świadectwa metrykalne, pełnomocnictwa sądowe, książeczki podatkowe i inne.

## KINO „MOMUS” KINO

WYŚWIETLA

superszlager obecnego sezonu

# Złodziej z Bagdadu

Epos Wschodu w 10 wielkich aktach

W roli głównej

## Douglas Fairbanks

Obraz ten ze względów artystycznych jest dozwolony przez M.S.W. dla uczącej się młodzieży.

Początek seansów o godz. 7 i 9, w niedzielę 5, 7, 9.

Prenumeratamiesięczna z odnośaniem do domu lub przesyłką pocztową z 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-jej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-0 spacji i drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej cd; 4-ej i do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFENZLAG. Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI.